XIV. Nr. 240 SOSNOWIEC, czwartek 31 sierpnia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 718-66

OBWIESZCZENIE MOBILIZACJI

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził

MOBILIZACJĘ POWSZECHNĄ

w wykonaniu powyższego w porozumieniu z właściwymi ministrami zarządzam co następuje:

I. DNIE MOBILIZACJI

1-ym dniem mobilizacji jest: CZWARTEK 31 SIERPIEŃ 1939 R.

Następne dnie liczą się kolejno jako 2, 3, 4 i t. d. dzień mob.

II. Powołanie do czynnej służby wojskowej

A. Powołuję do czynnej służby wojskowej WSZYSTKICH TYCH

— OFICERÓW rezerwy, pospolitego ruszenia i stanu spoczynku,

— PODCHORĄŻYCH rezerwy i pospolitego ruszenia,

— PODOFICERÓW, STARSZYCH SZEREGOWCÓW I SZEREGOWCÓW rezerwy oraz pospolitego ruszenia,

— PODOFICERÓW STANU SPOCZYNKU,

— ZALICZONYCH DO POMOCNICZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ,

Bez względu na wiek, kategorię zdrowia i rodzaj broni (służby), którzy otrzymali białe karty mobilizacyjne bez czerwonego pasa.

B. Powołani wykonają rozkaz podróży podany na stronie 2-ej białej karty mobilizacyjnej, który wskazuje KIEDY, GDZIE I W JAKIEJ FORMACJI WOJSKOWEJ LUB NIEWOJSKOWEJ powołany ma się zameldować, w jaki sposób — pieszo lub koleją — odbyć podróż i co ma zabrać ze sobą.

Powołani, którzy są kierowcami lub właścicielami i kierowcami pojazdów mechanicznych, a w myśl otrzymanych imiennych kart powołania lub ogłoszonego planu poboru mają dostarczyć te pojazdy do komisyj poborowych, winni zastosować się do wskazówek podanych w punkie 3-cim na str. 3-ciej karty mobilizacyjnej.

C. Powołani, którzy przed rozplakatowaniem niniejszego obwieszczenia lub równocześnie z rozplakatowaniem otrzymali kolorowe karty powołania, winni wykonać rozkaz podróży podany w tych kolorowych kartach powołania.

D. 1) Oficerowie, podchorążowie, podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy rezerwy do 40 roku życia włącznie, którzy nie otrzymali ani kart mobilizacyjnych, ani niebieskich zaświadczeń mobilizacyjnych, winni BEZZWŁOCZNIE zgłosić się w tych komendach rejonów uzupełnień, na terenie których w chwili obwieszczenia mobilizacji się znajdują.

2) Oficerowie, podchorążowie, podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy rezerwy, pospolitego ruszenia, stanu spoczynku oraz zaliczeni do pomocniczej służby wojskowej, którzy otrzymali karty mobilizacyjne, a w chwili obwieszczenia mobilizacji z jakichkolwiek powodów ich nie posiadają, winni udać się BEZZWŁOCZNIE:

— ci, którzy pamiętają, do jakiej jednostki otrzymali przydział mobilizacyjny — do tych jednostek,

— ci, którzy nie pamiętają, do jakiej jednostki otrzymali przydział mobilizacyjny — do tych komend rejonów uzupełnień, na terenie których w chwili obwieszczenia mobilizacji się znajdują.

Udający się w myśl niniejszego punktu D. do jednostek lub komend rejonów uzupełnień winni zabrać ze sobą wszystkie posiadane przez nich dokumenty wojskowe (książeczki stanu służby, książeczki wojskowe), a w razie posiadania — również legitymacje osobiste.

Ponadto ci z pośród nich, którzy w chwili obwieszczenia mobilizacji znajdują się w miejscowościach położonych ponad 20 kilometrów od miejscą stawiennictwa, winni przed wyruszeniem zgłosić się do najbliższego zarządu gminy lub posterunku policji państwowej, gdzie otrzymają zaświadczenia uprawniające do przejazdu koleją.

III. Cofnięcie urlopów

A. Przebywający na URLOPACH CZASOWYCH:

1) oficerowie służby stałej,

2) podoficerowie służby stałej i nadterminowi,

3) podoficerowie i szeregowcy odbywający zasadniczą służbę wojskową mają BEZZWŁOCZNIE powrócić do swych oddziałów.

B. Podoficerowie i szeregowcy STALE URLOPOWANI z powodu skrócenia czasokresu zasadniczej służby wojskowej, którzy posiadają dokumenty urlopowe, a nie otrzymali kart mobilizacyjnych, mają BEZZWŁOCZNIE udać się do oddziałów podanych w punkcie II pouczenia dla urlopowanego na dokumencie urlopowym.

C. Podoficerowie i szeregowcy STALE URLOPOWANI z powodu czasowej niezdolności do służby wojskowej pozostają w swych miejscach zamieszkania do terminu wyznaczonego w dokumencie urlopowym, a następnie zgłaszają się w terminie i miejscu podanym w punkcie I pouczenia dla urlopowanego na dokumencie urlopowym.

IV. Nie podlegają powołaniu do czynnej służby wojskowej w myśl niniejszego obwieszczenia:

1) wszyscy ci oficerowie, podchorążowie, podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy, którzy posiadają:

— białe karty mobilizacyjne z czerwonym pasem,

— niebieskie zaświadczenia mobilizacyjne,

2) wszyscy ci oficerowie rezerwy ponad 40 lat życia, pospolitego ruszenia i stanu spoczynku, podchorążowie podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy pospolitego ruszenia, podoficerowie stanu spoczynku, oraz zaliczeni do pomocniczej służby wojskowej, którzy nie otrzymali wogóle kart mobilizacyjnych,

3) osoby korzystające z odroczenia odbycia zasadniczej służby wojskowej.

Odroczeni pozostają — aż do dalszych zarządzeń — w swych miejscach zamieszkania.

V. Odpowiedzialność za niezgłoszenie się do czynnej służby wojskowej

Winny niezgłoszenia się do czynnej służby wojskowej w myśl niniejszego obwieszczenia BĘDZIE UKARANY według przepisów kodeksu karnego wojskowego, przewidującego — zależnie od kwalifikacji czynu — KARĘ POZBAWIENIA WOLNOŚCI DO WIĘZIENIA BEZTERMINOWEGO WŁĄCZNIE LUB KARĘ ŚMIERCI.

Minister Spraw Wojskowych

Warszawa, dnia 30 sierpień 1939 r.

OBWIESZCZENIE

o zakazie sprzedaży i podawania napojów alkoholowych

Na podstawie art. 4 pkt. f. ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. URP. nr. 51 poz. 423) oraz par. 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1933 r. o upoważnieniu Komisarza Rządu m. st. Warszawy i powiatowych władz administracji ogólnej do wydawania zakazów sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych z art. 4 wymienionej wyżej ustawy (Dz. URP. nr. 45 poz. 351) zakazuję aż do odwołania na całym obszarze powiatu (miasta) sprzedaży i podawania w lokalach i miejscach publicznych napojów zawierających więcej niż 4.5 prcc. alkoholu.

Zakaz powyższy dotyczy sprzedaży i podawania napojów tak w naczyniach otwartych, jak i zamkniętych.

Zakaz powyższy obowiązuje z chwilą ogłoszenia.

Podając powyższe do powszechnej wiadomości, uprzedzam, że winni oraz współwinni przekroczenia tego zakazu ulegną karom przewidzianym w art. 10 ustawy z dnia 21 marca 1931 r., a w razie powtórnego wykroczenia koncesja na sprzedaż napojów alkoholowych zostanie cofnięta.

STAROSTA

(Prezydent Miasta, Dyrektor Policji).

s. † p.

LEON SZTUKA

Obywatel m. Sosnowca
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu, dnia 30 sierpnia 1939 r.

Eksportacja drogich nam Zwłok z domu żałoby przy ul. Nowopogońskiej 16 do kościoła parafialnego w Pogoni, a następnie po nabożeństwie na cmentarz w Sosnowcu, nastąpi dnia 1 września 1939 r. o godz. 9.30 rano.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w głębokim smutku

Córka, Synowie, Synowe, Zięciowie i Wnuki

Odmowna odpowiedź Hitlera doręczona

Niemcy biorą na siebie odpowiedzialność

za wywołanie konfliktu międzynarodowego

LONDYN, 30. 8. Według wiadomości, które przedostały się drogą nieoficjalną wczoraj w nocy, odpowiedź kanclerza Hitlera odrzuca pokojowe sugestie Wielkiej Brytanii. Odpowiedź, jaką Hitler przesłał wczoraj za pośrednictwem ambasadora Hendersona do Londynu, była do późnej nocy odcyfrowana przez najściślejszego współpracownika ministra Halifaxa.

Bezpośrednio po jej odcyfrowaniu odbyła się narada premiera Chamberlaina z ministrem Halifaxem, z wiceministrem Butlerem i in.

Gabinet brytyjski zwołany został na środę rano, parlament zaś, który odroczył się do przyszłego wtorku, będzie zwołany już w nadchodzący piątek.

Odpowiedź Hitlera natychmiast zakomunikowano ambasadorowi Rzeczypospolitej w Londynie p. Raczyńskiemu.

Jeżeli wiadomości powyższe znalazły by urzędowe potwierdzenie, to oznaczało by to, iż rząd Rzeszy wziął by na siebie odpowiedzialność za wywołanie międzynarodowego konfliktu wojennego.

Król Jerzy w ministerstwie wojny

LONDYN, 30. 8. Król Jerzy w towarzystwie księcia Gloucesteru wyjechał po południu z pałacu Buckingham i udał się do ministerstwa wojny i ministerstwa lotnictwa gdzie osobiście zaznajomił się z ostatnimi zarządzeniami i dyspozycjami w sprawie przygotowań wojennych.

Telegram króla angielskiego DO PANA PREZYDENTA RP.

WARSZAWA, 30. 8. PAT. Telegram króla W. Brytanii do Pana Prezydenta RP.:

„Spieszę podziękować Panu, Panie Prezydencie, za jego depeszę, przesłaną mi z okazji podpisania układu, który został właśnie zawarty pomiędzy naszymi obu krajami. Podzielam Pańskie przekonanie, że układ ten, który formalnie potwierdza zobowiązania już zaciągnięte pomiędzy naszymi obu krajami, będzie służył sprawie pokoju i sprawiedliwości w świecie, do których narody są tak silnie przywiązane.

Plan zamachu w Gdańsku

na przewódców Wolnego Miasta

GDAŃSK, 30. 8. PAT. Odkryto w Gdańsku szeroko zakrojony plan zamachu na obecnych przewódców Wolnego Miasta. W związku z tym Gestapo dokonała licznych aresztowań pośród członków sztafet ochronnych oraz S. A. którzy pełnili różne wyższe funkcje w partii narodowo socjalistycznej. Około 30 ludzi zostało skierowanych do więzienia berlińskiego, inni zaś znajduja się w aresztach gdańskich.

GDAŃSK, 30. 8. PAT. W ciągu nocy z dnia 29 na 30 bm. i w ciągu godzin przedpołudniowych dnia dzisiejszego policja gdańska przystąpiła do usuwania siłą Polaków z mieszkań na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

GDAŃSK, 30. 8. PAA. Z obozu koncentracyjnego w Meisterwalde na terenie W. M. Gdańska położonego na pograniczu Prus Wschodnich uciekł szesnastoletni Władysław Ślaz.

Ślaza umieszczono w obozie za to, że nie chciał wstąpić do Hitlerjugend.

Cyniczne kłamstwa

prasy niemieckiej

WARSZAWA. 30. 8. PAT. „Volkischer Beobachter", naczelny organ partii narodowo - socjalistycznej w dniu 24 bm. podał wiadomość powtórzoną przez niemiecką agencję telegraficzną DNB., jak i niemieckie stacje radiowe w swoich serwisach informacyjnych, jakoby w Siemianowicach członkowie Związku Powstańców przywiązali do konia obywatela polskiego narodowości niemieckiej Rudolfa Wilscha, wskutek czego Wilsch zmarł

W istocie Rudolf Wilsch, członek Jungdeutsche Partei, pracujący w tej organizacji jako jej płatny funkcjonariusz zaaresztowany został 15 bm. za udowodniony udział w organizacji dywersyjnej, pozostającej w bezpośrednim kontakcie z czynnikami państwa ościennego oraz za przechowywanie broni.

W czasie rewizji, dokonanej w jego mieszkaniu, znaleziono 72 nowe pistolety fabrykacji niemieckiej, sprowadzone z Rzeszy przez jego brata, Frydryka Wilscha. Przed zatrzymaniem brata Wilscha zdołał on zbiec do Rzeszy, korzystając z posiadanej przepustki granicznej. Dziś Rudolf Wilsch jest osadzony w więzieniu śledczym w Wadowicach. Przesłuchano go jednak w Katowicach bezpośrednio w związku z wykryciem w kościele ewangelickim w Siemianowicach magazynu broni pod ołtarzem.

WARSZAWA, 30. 8. PAT. Berliński „Zwoelf-Uhr-Blatt" w numerze z dn. 28 bm. podał wiadomość o zamordowaniu z nienacka w pobliżu Rogowa w powiecie rybnickim, Niemca Paula Bruchala oraz o pobiciu jego żony, pozostałej przy trupie. Wiadomość ta jest całkowicie wyssana z palca.

Konsulowie niemieccy

odstawieni do ambasady Rzeszy w Warszawie

WARSZAWA, 30 sierpnia (PAT) Wobec aresztu domowego, zastosowanego w piątek dnia 25 bm. wobec konsula R. P. w Kwidzyniu i wkroczeniu policji do gmachu konsulatu, która dozorowała przez trzy dni konsula i jego personel w czasie pracy i spoczynku, a którego dopiero w dniu 29 bm. odstawiono autem policyjnym do konsulatu generalnego R. P. w Królestwie, konsulowie niemieccy ze Lwowa i Cieszyna zostaną odstawieni przez policję do ambasady Rzeszy w Warszawie.

Ojciec św.

za ocaleniem pokoju

WATYKAN, 30. 8. Sekretarz stanu kardynał Maglione udał się dziś rano do Castel Gandolfo do Ojca świętego z którym odbył długą rozmowę. Po powrocie przyjął ambasadora Francji przy Watykanie, Charles'a Roux, jak również przedstawicieli Polski i Wielkiej Brytanii.

Poza tym nuncjusze apostolscy Cicogani w Stanach Zjednoczonych i Paolo w Japonii, którzy znajdowali się w Rzymie otrzymali rozkaz natychmiastowego powrotu na swoje placówki. Przed wyjazdem obydwaj nuncjusze odbyli długą rozmowę z kardynałem Maglione, która, jak twierdzą, pozostaje w związku z nową próbą, którą Ojciec święty stara się przedsięwziąć celem ocalenia pokoju.

W końcu nuncjusz apostolski na Węgrzech mgr. Rotta, który przybył do Rzymu przed kilku dniami, odjechał do Budapesztu po odbyciu ważnych rozmów z wysokimi osobistościami sekretariatu stanu w Watykanie.

Prowokacje niemieckie nie ustają
Nowe wypadki naruszenia naszych granic

WARSZAWA, 30. 8. PAT. Dnia 29 sierpnia o godz. 6.45 zauważono trzymotorowy samolot nad Redłowem, typu Junkersa, który po daniu strzałów ostrzegawczych przez artylerię polską oddalił się w kierunku Gdańska.

WARSZAWA, 30. 8. PAT. O godz. 0.20 nad miejscowością Strzepcze ukazał się niemiecki samolot jednopłatowy, jednosilnikowy na wysokości 200 m. który po daniu strzałów ostrzegawczych przez naszą artylerię zawrócił.

WARSZAWA, 30. 8. PAT. Dotychczas nadchodzące wiadomości z pogranicza niemieckiego stwierdzają, że Niemcy stosują na ogół pewną metodę w wywoływanych przez siebie ostatnio incydentach granicznych. Podczas, gdy na granicy północnej mają miejsce zbrojne naruszenia granicy przez regularne oddziały armii niemieckiej na granicy śląskiej oraz południowej od Słowaczyzny z reguły występują bandy dywersyjne w cywilnych ubraniach.

WARSZAWA, 30. 8. PAA. Jak wynika z meldunków, nadchodzących z pogranicza niemieckiego, mimo mnożących się stale codziennych incydentów granicznych, wywoływanych przez niemieckie bandy dywersyjne oraz niemieckie oddziały wojskowe, ani w jednym wypadku ze strony polskiej nie brał udziału w tych incydentach żołnierz polski.

Próby prowokacyjnej agresji band i żołnierzy niemieckich są z miejsca likwidowane przez straż graniczną, o ile one mają miejsce już na terytorium Polski. O ile mają miejsce z terenu Niemiec, Gdańska, czy Słowaczyzny (ostrzeliwanie naszych patroli, względnie obiektów) najczęściej nie reaguje się na te prowokacje, których celem jest niewątpliwie spowodowanie wkroczenia naszych strażników, względnie żołnierzy na teren agresora. Polska straż graniczna zachowuje w zupełności zimną krew pełniąc służbę z jak największym poświęceniem, postępując stale zgodnie z rozkazami i obowiązującymi regulaminami, nie bacząc, że każdej chwili jest narażona na ataki ze strony agresorów.

GDAŃSK, 30. 8. PAT. Sama prasa gdańska („Der Danziger Vorposten") z 28 bm. przyznaje się, iż wobec Polaków w Wolnym Mieście stosowane są okrutne samosądy. Dziennik szeroko opisuje samosąd jaki robotnicy gdańscy w stoczni na Trzyl zastosowali wobec robotnika polskiego, pobiwszy go do nieprzytomności.

„Vorposten" pisze przy tej okazji: „Dokładniej nie mogli robotnicy gdańscy dać dowodu swoich przekonań. Wielki czas przekonać Polaków, że nie jesteśmy tu w Polsce, a w niemieckim Gdańsku". Wystąpienie urzędówki gdańskiej nie może być inaczej rozumiane, niż jako jaskrawe wezwanie ludności niemieckiej w Gdańsku do stosowania teroru wobec Polaków.

Jeżeli zechce -- będzie ją miał!

Kanclerz Hitler napisał do premiera Daladiera, że gdyby Francja walczyła np. o zwrot Marsylii, utraconej w wyniku wojny, to on, kanclerz Hitler, nie walczyłby przeciw Francji.

Co by tam zrobił, lub czego by nie zrobił, nie wiadomo. Bo przecież Czechom chodziło nie o jedno miasto czy o jeden port, lecz o całe państwo, o wolność całego narodu, a jednak kanclerz Hitler, wyzyskując ich słabość, nie zawahał się zagarnąć kraju, nie krępując się żadnymi skrupułami. I gdyby dziś Czesi porwali się do walki o wolność, trudno przypuścić, aby kanclerz Hitler powiedział:

— Tak jest, moi panowie, nie będę przeciw wam walczył, skoro chcecie odebrać swoje...

Zresztą, w wyniku jakiej wojny mogłaby Francja utracić Marsylię? Takich apetytów nikt na świecie nie ma, chyba tylko kanclerz Hitler, dla którego Austria, Czechy i Kłajpeda były jedynie skromną zakąską do obiadu, gdzie pieczystym miała być Polska a deserem państwa zachodnie. Czy i wówczas, gdyby Niemcy zagarnęły Marsylię, powiedziałby kanclerz Hitler:

— Proszę bardzo panowie Francuzi, nie będę walczył, bierzcie swoje...

Któż wątpi, czy jesteśmy tu w świecie fantazji, tyle mającej wspólnego z rzeczywistością, ile prawdziwa kultura ducha z etyką teutońską.

Przykład kanclerza Hitlera odwraca się zresztą przeciw niemu i z innego powodu. Bo przecież to nie Niemcy mogą mówić o Gdańsku - Marsylii, lecz raczej Polacy. Któż bowiem ma większe prawa, czy ten, komu odebrano miasto i port po 600 latach posiadania, czy ten, kto drogą grabieży posiadł ową Marsylię na przejściowy okres tryumfu niesprawiedliwości? Tu pan kanclerz sam na siebie zastawił pułapkę, ile że opinia świata ma dłuższą pamięć niż imperializm germański.

Ale Polska nie stawia nawet tak sprawy. Polska nie wysuwa potrzeby rewindykacji, strzeże tylko niezłomnie praw, jakie jej się słusznie należą jako państwu, którego stosem pacierzowym jest Wisła, w pełnej harmonii z interesem samego miasta Gdańska.

I dlatego nie oczekiwaliśmy, że kanclerz powie:

— Proszę, panowie Polacy, bierzcie swoje...

ale uważalibyśmy za mądre, trzeźwe i sprawiedliwe, gdyby był powiedział:

— Dla mnie to małe miasto prowincjonalne, dla was to konieczne, a dla Gdańska najbardziej wskazane. Urządzimy to jakoś tak, aby uszanować wzajemne interesy..

Ale pan kanclerz zagroził wojną. A na to możemy odpowiedzieć jedno: jeśli chce, będzie ją miał i to bardzo tęgą!

NIEPOWODZENIE SPISKU RIBBENTROPA
Rosja odracza ratyfikację paktu o nieagresji z Niemcami

MOSKWA, 30. 8. — Ratyfikacja paktu niemiecko-rosyjskiego uległa odroczeniu conajmniej do 1 września. We wtorek nie odbędzie się posiedzenie Najwyższej Rady i Rady Związku Sowieckiego, a najbliższe wspólne posiedzenie Najw. Rady i Rady Narodowości wyznaczono na dzień 31 bm., stawiając jednak na porządku dziennym tylko sprawę zmian w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

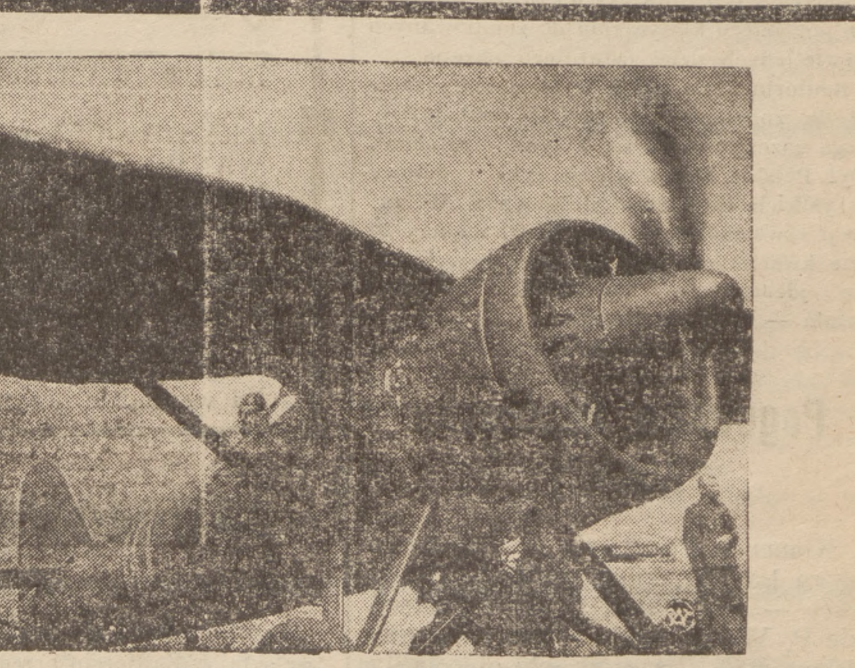
PARYŻ, 30. 8. Wiadomości z Moskwy nasuwają tutejszym sferom politycznym przypuszczenie, że Sowiety z niezrozumiałych jeszcze względów, grają — na zwłokę w stosunku do Berlina i wyraźnie przeciągają ratyfikację paktu o nieagresji. Zresztą już nazajutrz po zawarciu tego paktu, marszałek Woroszyłow, w wywiadzie udzielonym pismu moskiewskiemu, wyraźnie usiłował pomniejszyć jego znaczenie i oświadczył między innymi że sprawa dostawy surowców i materiału wojennego — dla Polski jest wyłącznie zagadnieniem traktatu handlowego.

To stanowisko oficjalnych kół moskiewskich pozwala przypuszczać, — że Berlin gruntownie się przerachował w swych nadziejach na uzyskanie pomocy sowieckiej, względnie na zastraszenie świata, a szczególnie Polski, widmem, jakiegoś odnowienia polityki Bismarcka i aliansu rosyjsko-niemieckiego.

Jak stwierdza paryski — „Le Temps" pakt Hitler — Stalin nie tylko nie stanowi sukcesu dyplomatycznego, który starała mu się nadać propaganda niemiecka, korzystając z elementu zaskoczenia, ale — wprost przeciwnie pakt ten w sposób widoczny osłabił pozycję, zajętą przez Rzeszę i skierował przeciwko niej wiele państw, które poprzednio okazywały skłonność do związania się z „osią".

Spisek Niemiec z Rosją — ciągnie dalej „Le Temps" — nie tylko całkowicie zburzył wewnętrzny niemiecki punkt widzenia na ideologię hitlerowską, lecz całkowicie obalił zewnętrzny punkt widzenia na system koalicji państw totalnych, ustanowiony przez dyplomację Rzeszy.

Bezpośrednim następstwem tego kroku niemieckiego może być wobec decyzji Japonii, rozwianie się wszelkich gróźb ogólnego konfliktu światowego, co pozwoli Anglii i — Francji swobodnie dysponować — wszystkimi siłami zbrojnymi w Europie.



NASZA FLOTA POWIETRZNA
Samolot myśliwski typu P. 11.

Pod osłoną karabinów
kopanie kartofli w Protektoracie

PRAGA 30. 8. — Władze niemieckie wydały polecenie do oddziałów pracy aby natychmiast przystąpiły do kopania kartofli.

Wykopane kartofle odstawione będą do najbliższych stacyj kolejowych skąd wywożone będą do Niemiec.

W wielu gospodarstwach doszło do starć w wyniku których są zabici i ranni Niemcy wydali polecenie aby oddziałom pracy asystowali uzbrojeni żołnierze.

Obowiązki kupca i przemysłowca w obecnej chwili

Na odbytym zebraniu plenarnyn Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie Prezes Izby sen. C. Klarner wygłosił następujące przemówienie: „Od szeregu dni Polska przeżywa dziejową próbę —próbę niemal że ogniową. Ale i tym razem z próby tej całe społeczeństwo polskie, a więc w szczególności i życie gospodarcze — wychodzi zwycięsko. Zdołaliśmy przekonać świat cały, wszystkich naszych przyjaciół i sojuszników, wszystkich naszych wrogów i przeciwników, że jesteśmy przygotowani na wszystko, że w żadnych okolicznościach, w jakich znaleźć się możemy — nie damy się sprowokować, nie damy się wytrącić z równowagi, wytrwamy każdy na swym posterunku. Dziś każdy z nas, kupiec i przemysłowiec, każdy bankowiec czy przedsiębiorca komunikacyjny — pamiętać musi i pamiętać będzie o tym, że w obecnej chwili nie wolno mu nie tylko zaniechać ale nawet ograniczyć normalnej swej działalności. Obowiązkiem każdego z nas jest dziś dążyć do tego — aby bez względu na wszystkie trudności i przeszkody jak najlepiej obsłużyć swoich odbiorców i klientów, w jak największym stopniu zaspokoić wszystkie ich potrzeby, bo od tego zależy normalny bieg życia wewnątrz kraju, a spokój wewnętrzny jest niezbędnym warunkiem zachowanie naszej odporności i siły na zewnątrz. Pamiętać wreszcie musimy i o tym, że obowiązkiem kupca i przemysłowca jest nie tylko samemu zachować spokój — ale także oddziaływać na innych, na swych klientów i współpracowników aby zapobiegać wszelkim objawom i poczynaniom, które mogą wywoływać zakłócenia normalnych stosunków gospodarczych.

Każdy, kto w chwili obecnej, korzystając z ogólnego podniecenia pragnąłby wyciągać osobiste korzyści dla siebie, zapominając o swym najpierwszym obowiązku obywatelskim służenia potrzebom kraju i narodu — nie wart byłby nadal nosić miana Polaka lub obywatela polskiego i sam, dobrowolnie postawiłby się poza nawiasem polskiej społeczności gospodarczej. Ufamy, że takich jednostek wśród nas nie będzie".

Przy głośniku

POKAŹNY WZROST ILOŚCI RADIOABONENTÓW POLSKIEGO RADIA.

W ostatnich dniach obserwowane jest poważne zwiększenie się ilości radioabonentów Polskiego Radia. Fakt ten pozostaje niewątpliwie w ścisłym stosunku z ogólną sytuacją miedzynarodową, oraz z tym, że Polskie Radio prowadzi bardzo ożywioną działalność informacyjną, nadając 6 razy dziennie komunikaty. Współdziałanie radia i prasy w dziedzinie informacyjnej przyczynia się w dużej mierze do gotowości psychicznej Narodu, który stale jest obznajmiony z całokształtem sytuacji międzynarodowej.

Fakt wzrostu liczby abonentów wobec tym czasie uznać należy za bardzo pożyteczny. Wszystkie te rodziny, które jeszcze własnych radioodbiorników, chociażby detektorowych, nie posiadają, winny stanowczo zaopatrzyć się w nie jaknajszybciej, gdyż rola radia w momentach specjalnie ważnych jest niezmiernie doniosła jako czynnik bezpośrednieog kontaktowania się z całym społeczeństwem.

BEETHOVENA KWARTET OP. 127 W WYKONANIU „KWARTETU BUSCHA".

Kwartety Beethovena stanowią jedną z najwspanialszych kart w historii muzyki i jeden z największych wzlotów ducha ludzkiego. W skromnej pod względem barwy formie, obejmującej tylko cztery instrumenty smyczkowe, potrafił Beethoven wyrazić największe, najtajniiejsze swoje uczucia. Dlatego kwatery te wywierają zawsze na słuchaczach wrażenie wstrząsające. Nie było ważniejszego etapu życia i twórczości Beethovena, który nie wyraziłby się w którym z tych kwartetów Poznanie dzieł tych jest zarazem poznaniem wspaniałeog rozwoju bethovenowskiej muzyki od zrównoważonego, pogodnego klasycyzmu do zbuntowanych i świetlanych dzieł ostatniego okresu.

Radiosłuchacze mają w obecnym sezonie letnim znakomitą sposobność dokładniiejszego zaznajomienia się z tymi dziełami, gdyż Polskie Radio nadaje cykl płytowy wszystkich kwartetów Beethovena. W audycji czwartkowej o godz. 18.00 nadany będzie kwartet op. 127 Es—Dur w wykonaniu jdenego z najlepszych zespołów świata — Kwartetu Buscha.

—(—)—

Pogotowie Społeczne Kobiet!

Komenda Pogotowia w Sosnowcu wzywa kobiety, które zgłosiły się do pracy — aby stawiły się w Komendzie P. W., ul. Aleja 4 dziś (w czwartek) na godz. 9 rano w celu objęcia dyżuru w punkcie żywnościowym na dworcu.

POTRZEBNA POMOC GOSPODARCZA.

Opieka nad rodzinami rezerwistów w Czeladzi

W Czeladzi odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu pomocy rodzinom rezerwistów. Zebraniu przewodniczył burmistrz miasta p. Brudnicki.

Na zebraniu wybrano Komitet wykonawczy oraz dwie sekcje.

W skład komitetu wykonawczego weszli pp. ks. proboszcz Józef Sobczyński, inż. Br. Strawiński, Zofia Brudnicka, Eugenia Mazurówna, Cieśliński Aleksander oraz przedstawiciel robotników.

Do sekcji finansowej wchodzą pp.: Mieczysław Szenk, Jan Miodyński, Roman Gąsior, przedstawiciele Towarzystw „Saturn" i „Czeladź" oraz robotnków.

W skład sekcji pomocy wchodzą pp. Jan Szczerba, Wiktoria Zarzycka, Janina Krzemińska, Leszczyńska, Dąbrowska Jaworkówna, przedstawiciel robotników oraz pięciu opiekunów społecznych. Sekcje mają prawo kooptacji.

Komitet i sekcje przystąpiły już do pracy.

Zawodowa szkoła dokształcająca powstanie w Zawierciu

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Zawierciu przed przystąpieniem do obrad, prezydent miasta wręczył dyplomy i srebrne medale, za długoletnią pracę: Marii Czarncta dyplom i medal, nadany mężowi śp. Józefowi Czarnocie, oraz pracownikom Miejskim, T. Rozlorowi, M. Mazurkiewiczowi, B. Kapitańskiemu, A. Chablowej, W. Suskiemu, S. Surowcowi, J. Ogórkowi, T. Frymorgenowi, J. Pudlikowej J. Nowakowi i P. Bogdałowi.

W związku z wyjazdem z Zawiercia rad. inżyniera Dębskiego, Rada powzięła uchwałę stwierdzającą, że zasłużył on się dobrze miastu, następnie Rada powzięła uchwały w sprawie zorganizowania Zawodowej Szkoły dokształcającej.

Uchwalono także przepisy miejscowe, o zajęciu w czasie wykonywania robót budowlanych, w części ulic i dróg przyległych do budowy, wybrała delegatów, na ogólno-krajowy zjazd miast w osobach: prezydenta miasta Zawiercia Czesława Kowalskiego i ławników: Stanisława Kuca i Czesława Mędrszka. W końcu przyjęła do wiadomości kilka decyzyj p. wojewody, w sprawach administracji miejskiej.

Sześć miesięcy więzienia za lżenie Państwa Polskiego

Lokal biura Funduszu Pracy w Sosnowcu był widownią przykrego zajścia, wywołanego przez bezrobotnego.

27-letni Józef Gocyła (Sosnowiec, ul. Wschodnia 35) od jakiegoś czasu ubiegał się bezskutecznie o pracę. Ostatnio, kiedy znowu oznajmiono mu, iż nie ma jeszcze dla niego zajęcia, Gocyła począł lżyć Państwo Polskie.

Zatrzymano go i pociągnięto do odpowiedzialności, w wyniku czego G. odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wymierzył mu sześć miesięcy aresztu i mając na uwadze stan psychiczny skazanego podczas pełnienia przez niego przestępstwa, karę tę zawiesił mu na 2 lata.

Drzazgi

MATKI

Siła nasza jest niezłomna, tak jak niezłomna jest wola obrony przed wrogiem.— Wszyscy stanęli do szeregów, by jak kto może i potrafi pracować w dobie ciężkiej próby. Tworzące się komitety obywatelskie komitety pomocy żołnierzom i in. świadczą o tym najlepiej.

Grono lokatorek domu Nr. 3 przy ulicy Piaskowej podpisały samorzutnie następującą deklarację:

„My niżej podpisane lokatorki zamieszkałe w domu Nr. 3 przy ul. Piaskowej w Sosnowcu zobowiązujemy się w miarę sił i możności spełniać obowiązek obywatelski w czasie wojny przez udzielanie wszelkiej pomocy przy wychowaniu małych dzieci matek nie będących w stanie sprostać temu zadaniu z powodu choroby lub innych wypadków.

Fakt ten stanie się niewątpliwie przykładem dla innych kobiet, które w opiece nad opuszczonymi nie pozostaną w tyle.

wim.

——oOo——

31 SIERPNIA 1914 ROKU.

Minęło 25 lat...

Legion Wschodni po noclegu w Rudkach wymaszerował do Sambora. W drodze do głównej kolumny dołączały prowincjonalne oddziały Sokoła, Drużyn Bartoszowych, oraz niezmobilizowani członkowie Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich. W rezultacie mimo stałego odpadania słabszych, niezdolnych do ponoszenia niewygód i trudów marszu, Legion Wschodni powiększał się z dniem każdym. Jednym z najprzykrzejszych dla ochotników punktów była sprawa formuły przysięgi, którą miano złożyć na wzór austriackiego pospolitego ruszenia, przy czym żądanie dodatkowego zdania o służbie dla Polski zostało przez Austriaków odrzucone. Sprawa ta odpowiednio wyzyskana przez agitatorów politycznych, którzy uważali, że jedynym celem Legionów jest ujawnienie proaustriackiej orientacji i nie wierzyli, by mogły one stanowić czynnik samodzielny, była dla nich w gruncie rzeczy pretekstem. Istotnym motywem dążenia do zlikwidowania oddziału były sukcesy Rosji w b. Galicji oraz stanowisko, jakie Narodowa Demokracja zajęła wobec Legionów i NKN. w Królestwie. W rezultacie Narodowa Demokracja w Galicji po krótkiej współpracy w ramach NKN. nad tworzeniem polskich sił wojskowych, postanowiła się jak najszybciej wycofać, wyzyskując jako sposobność małe uprawnieniia ofiarowane Legionom przez Austrię.

Tymczasem w Kielcach postępowały naprzód prace organizacyjne. Piechota otrzymała już dawniej swoje zasadnicze ramy organizacyjne, a obecnie zorganizował się szwadron kawalerii pod komendą Władysława Beliny — Prażmowskiego. Zaczątkiem szwadronu była słynna „siódemka" — pierwszy patrol strzelecki, wysłany 2.8 przez Piłsudskiego do Królestwa. Przydzielona, jako oddział konny do kompanii kadrowej, z każdym dniem wzrastała liczebnie przez napływ Marcelego Śniadowskiego. Całość podzielona została na dwa plutony. Dnia 26.8 na rozkaz Piłsudskiego do Krakowa wyruszył Zbigniew Dunin — Wąsowicz, otrzymawszy zadanie organizawania tam dalszych oddziałów kawalerii. Zorganizowany przez niego 2-gi szwadron odszedł wraz z II Brygadą do Karpat. W dniu 27.8 do szwadronu Beliny wcielona została część oddziału kawalerii, organizowanego w Jędrzejowie. Ostatecznie organizacja szwadronu przedstawiała się następująco: Komendant: Wł. Belina — Prażmowski, zastępca Marceli Śniadowski, adiutant Stanisław Grzmot — Skotnicki, komendanci plutonów: Janusz Głuchowski, Marian Zaruski, Jerzy Sosnowski, Gustaw Orlicz — Dreszer, który zbiegł z wojska rosyjskiego i połączył się ze strzelcami.

——oOo——

Ofiara lekarza SOSNOWIECKIEGO.

Jeden z lekarzy sosnowieckich nadesłał pod adresem OPL. w Sosnowcu cenną ofiarę w postaci kompletu instrumentów lekarskich.

Godny naśladowania ten czyn obywatelski znajdzie niewątpliwie wielu naśladowców wśród pp. lekarzy.

OBWIESZCZENIE
o obowiązku osobistych świadczeń wojennych

Na zasadzie postanowień art. 1-go ust. 1. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o osobistych świadczeniach wojennych (Dz. URP. nr. 95, poz. 858) oraz par. 2-go rozporządzenia Ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Opieki Społecznej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27 stycznia 1936 r. (Dz. URP. nr. 152) podaję do powszechnej wiadomości o powstaniu, wobec zarządzenia mobilizacji, z mocy samego prawa, z dniem dzisiejszym, obowiązku osobistych świadczeń wojennych:

1) Obowiązek osobistych świadczeń wojennych polega na wykonywaniu na rzecz Państwa, za wynagrodzeniem, robót i usług bezpośrednio lub pośrednio potrzebnych do obrony Państwa.

2) Do osobistych świadczeń wojennych obowiązani są wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego obojga płci, w wieku od ukończonych lat 17 do ukończenia lat 60.

3) Powołanie do wykonania osobistych świadczeń wojennych następować będzie w formie pisemnego lub w wyjątkowych wypadkach ustnego, nakazu właściwej dla miejsca zamieszkania powiatowej władzy administracji ogólnej lub zarządu gminy.

4) Osoby powołane do świadczeń osobistych, mają na żądanie władzy powołującej stawić się do wykonania świadczenia z posiadanymi w chwili powołania własnymi narzędziami pracy, należącymi do nich środkami przewozowymi, oraz inwentarzem pociągowym, niezbędnym dla obsługi dostarczonych przez nie środków przewozowych.

5) Osoby uchylające się od obowiązku osobistych świadczeń wojennych będą karane w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3000 złotych, albo obu tymi karami łącznie.

6. Powołani do świadczeń osobistych obowiązani są w czasie spełnienia tego obowiązku do posłuchu rozkazom i poleceniom przełożonych, w zakresie wykonywania robót i usług objętych obowiązkiem świadczenia.

W razie naruszenia tego obowiązku, wykonywujący świadczenie osobiste na rzecz władz wojskowych będzie karany w myśl wojskowych przepisów dyscyplinarnych, wykonywujący je na rzecz innych władz rządowych, samorządowych, bądź też państwowych, samorządowych lub prywatnych instytucyj, organizacyj, przedsiębiorstw albo gospodarstw wiejskich — ulegnie, w drodze administracyjnej karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 300 złotych, albo obu tym karom łącznie. Jeżeli wskutek niewykonania rozkazu lub polecenia wynikła szkoda lub niebezpieczeństwo znacznej szkody, sprawca podlegać będzie karze aresztu do 1 miesiąca lub grzywny do 1000 złotych, albo obu tym karom łącznie.

Sosnowiec.

STAROSTA

Pieczęć urzędowa zastępuje podpis Starosty

Zuchwałe włamanie do Spółdzielni
Włamywacza zdradziły odciski palców

Do sklepu Spółdzielni Spożywców przy ul. Suchej 24 w Sosnowcu dokonano niezwykle zuchwałego włamania.

W porze obiadowej, w czasie nieobecności pracowników spółdzielni, zakradł się do sklepu złodziej i zabrał artykułów spożywczych i wyrobów tytoniowych na kwotę 500 złotych.

Włamywacza zdradziły pozostawione od cisku palców na konturze. Okazał się nim 17-letni Tadeusz Makuła (Sosnowiec, Robotnicza 21), który odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Ze względu na młody wiek oskarżonego złoczyńcy, sąd postanowił umieścić go w zakładzie poprawczym.

Tydzień strażacki
W ZĄBKOWICACH.

W ub. piątek o godz. 6 wieczorem w sali remizy strażackiej pod przewodnictwem p. [illegible] zesa B. Sobczyka odbyło się zebranie organizacyjne tygodnia straży ogniowej w Ząbkowicach.

Na przewodniczącego komitetu wybrany został p. Rajczykowski. Utworzono sekcję propagandową, finansową, techniczną, pochodową i fantową.

Do komitetu wybrani zostali: W. Wereszko, J. Lenarcik, J. Błaszczykówna, L. Nowakowski, K. Piętka, St. Skorek, A. Krzykawski i A. Kieroński.

W sobotę 9 września o godz. 7 wieczorem capstrzyk, pochód przez ulice osady ze sprzętami, taborami straży.

W niedzielę o godz. 8 rano zbiórka organizacyj i społeczeństwa przed remizą, pochód do kościoła.

Po nabożeństwie powrót do remizy, występ chóralny miejscowego chóru pod kierunkiem p. J. Lenarcika, przemówienia okolicznościowe i ćwiczenia i pokazy straży ogniowej. Na zakończenie zabawa strażacka w sali remizy.

—)o(—

Owoce dojrzewają

Jesteśmy w okresie dojrzewania owoców. Czas więc pomyśleć o przygotowaniu z nich marynat i konserw na zimę. Jak wiadomo najlepej konserwuje kompoty i inne marynaty dobry, nie psujący się ocet. Ocet taki przyrządza się najekonomiczniej z 80 procentowej esencji octowej Zakładów Chemicznych Grodzisk S. A. ze znakiem Rak na buteleczce. Ocet taki, jest — jak te oficjalnie orzekły Władze — nieszkodliwy dla zdrowia, nadto jednak jest tani, bezbakteryjny, czysty i można go z łatwością przyrządzić w mocy, jaka jest najodpowiedniejsza do marynowanego produktu. Stosując ocet z esencji octowej ze znakiem Rak na buteleczce zapewnimy sobie marynaty trwałe, o wyglądzie świeżym i ponętnym.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 31 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert orkiestry 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Pogadanka 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Świadkowie dawnej chwały 17.00 Muzyka z płyt 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Płyty 19.00 Pogadanka 19.20 Koncert rozrywkowy 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Miniatury skrzypcowe 21.30 Lanm w obozie montaż słuch. o polskim życiu obozowym 22.00 Recital śpiewaczy 22.30 Koncert ork. 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.15 Koncert muzyki kameralnej.

KATOWICE.

Czwartek 31 sierpnia

5.00 Pieśń poranna płyty 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.55 Koncert życzeń 17.00 Muzyka do tańca 17.45 Kwadrans poetycki 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Rezerwa. 20.35 Wiadomości sportowe 2305 Wiadomości w języku niemieckim 2315 Zakończenie programu.

KATOWICE

Piątek 1 września

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 630 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka polska 14.15 Pogadanka 17.00 Poradnik sportowy 17.10 Koncert popularny 20.00 Wiadomości w języku niemieckim 20.55 Wiadomości sportowe 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.15 Zakończenie programu.

Wiadomości bieżące

Czwartek 31 Sierpień	Dziś: NMP Rajmunda Jutro: Bronisława Wschód słońca: 4,00 Zachód słońca: 19,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46

Bezpłatne szczepienie
PRZECIWCHOROBOWE W SOSNOWCU.

Wobec możliwości szerzenia się chorób zakaźnych przewodu pokarmowego (tyfus brzuszny, czerwonka itp.) Zarząd Miejski w Sosnowcu przystępuje do masowych szczepień ochronnych przeciw tym chorobom.

Szczepienia te odbywają się bezpłatnie w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Teatralnej nr. 4 codziennie od godz. 9 do 12.

—)o(—

Zgłaszajcie się na ochotników do służby OPL w Sosnowcu

Miejska komenda OPL. w Sosnowcu zwraca się do mieszkańców miasta, nie objętych mobilizacją powszechną a pragnących w tym przełomowym dla Ojczyzny momencie stanąć w Jej służbie, by bezzwłocznie rejestrowali się w komendzie OPL. i obejmowali ochotnie te odcinki które komenda natychmiast im przydzieli.

Ochotników w pierwszym rzędzie kobiety do służb OPL. przyjmuje się już od 16 lat.

Komenda OPL. miasta czynna jest codziennie w Ratuszu, pokój Nr. 8 w godzinach od 8 do 15 i od 17 do 20.

Sygnatura II Ukl. 1/39.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział II Handlowy na posiedzeniu niejawnym w dniu 22 sierpnia 1939 roku postanowił postępowanie układowe w sprawie Icek Majer Ginsberg w Będzinie umorzyć.

Jadł i pił
a potem ulatniał się „po angielsku"

Stałym bywalcem podmiejskich restauracyj był p. Władysław Brejdak (Sosnowiec, Rudna 15). Niewątpliwie byłby on cennym klientem, gdyby płacił. Niestety tego zwyczaju nie miał. Po spożyciu niebiesnych potraw, odpowiednio zakrapianych p. B. wychodził po „angielsku".

Ostatnio notoryczny darmozjad zaszedł do „Baru Tyskiego" przy ul. 1 Maja 14 w Sosnowcu. Gdy utartym zwyczajem chciał opuścić lokal, sprzeciwił się temu gospodarz. Brejdak oburzył się niesłychanie, przewrócił stół i wyprawił straszną awanturę, z czego tłumaczył się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Posiedzi za szalbierstwo miesiąc w areszcie.

Jestem oficerem, a nie gangsterem

...odpowiedział generał niemiecki, v. Gawantka, od którego Himmler zażądał wysłania kompanii karabinów maszynowych w celu wystrzelania zbuntowanych robotników czeskich. Gen. v. Gawantka dowodził X-tą dywizją stacjonowaną w Pradze.

Odpowiedź generała przesądziła o jego losie. Naprożno dwaj wyżsi oficerowie przysłani z polecenia Gestapo usilowali przekonać generała o konieczności i „honorowości" podobnego czynu. Odróżniające widać funkcje oprychów Himmlera i prowokatorów od obowiązków oficera, v. Gawantka odmówił stanowczo wydania odnośnego rozkazu i cofnięcia wypowiedzianej „obelgi" pod adresem opryszków z Gestapo.

Po wyjściu oficerów, zdając sobie sprawę z konsekwencyj swego kroku, generał wyjął rewolwer i popełnił samobójstwo.

Aresztowanie szpiegów niemieckich w Katowicach

Autem Konsula Rzeszy chciał główny sprawca uciec do Niemiec

WARSZAWA, 30. 8. PAT. W dniu 24 sierpnia 1939 r. przekroczył granicę polsko-niemiecką koło Katowic udając się do Niemiec, niejaki Thien Hans, znany naszej policji granicznej jako obywatel polski, który przy przejściu granicznym legitymował się paszportem niemieckim.

Ponieważ Thien oddawna już był podejrzany o działalność szpiegowską został zatrzymany przez policję graniczną dla wyjaśnienia formalności paszportowej.

Thien jechał samochodem konsula Rzeszy niemieckiej w Katowicach, w jego towarzystwie oraz jednej z urzędniczek tego konsulatu.

Thien zeznał, że jest członkiem organizacji dywersyjnej, pozostającej na usługach wywiadu niemieckie. Była ona podana kierownictwu niejakiego Nehringa, oficera S. S., pozostającego stale w Bytomiu. Czynnymi członkami organizacji byli Herbert Frenzel, Niemiec, obywatel polski, członek SS. zam. w Bielsku Heinz Brandel z Deudel z Deutsche Nachrichten Buero w Katowicach oraz inni.

Organizacja ta otrzymała dla dokonania aktów dywersyjnych 5 waliz, z których każda zawierała po 4 bomby zegarowe. Użycie tych bomb miało nastąpić na sygnał nadany przez wrocławskie radio w ustalonej formie. Po zdemaskowaniu całej organizacji, wykryto skład waliz z bombami, których znaleziono 4, piąta wybuchła w domu Niemca Pollacka w Bielsku, o czym już prasa donosiła.

Inną organizację dywersyjną zdemaskowano w poznańskim, składała się ona z kilkunastu osób, Niemców z pochodzenia. Wykryty skład broni posiada 5 r. k. m., oraz 15 rewolwerów, 93 paczki nabojów, dużą ilość magazynów do r. k. m., bomby, ekrażyt oraz radio, które było zakopane w ziemi.

Trzecia wreszcie ze zdemaskowanych w tych dniach band dywersyjnych była wykryta pod Łodzią. W skład jej wchodziło kilkanaście osób. Wykryty skład broni zawierał więc materiału wybuchowego w paczkach, jako konserwy mięsne i owocowe, pistolety systemu walter, oraz odbiorniki radiowe, które miały służyć do otrzymania hasła z Berlina dla rozpoczęcia akcji dywersyjnej. Wszyscy członkowie zlikwidowanej organizacji są Niemcami z pochodzenia, częściowo obywatelami polskimi, częściowo niemieckimi. W związku z likwidacją tej szajki opieczętowano Bank Niemieckiego Związku Spółek Zarobkowych w Łodzi w którym znaleziono skład materiałów wybuchowych.

Wybuch niemieckiego pociągu z amunicją

w Wystruciu

(PAT). W poniedziałek około godziny 6-tej na bocznicy kolejowej w Wystruciu w pobliżu granicy litewskiej nastąpił wielki wybuch. Na bocznicy tej od ubiegłej środy stał pociąg ze sprzętem artyleryjskim, przyczem trzy wagony zawierały pociski do działek przeciwczołgowych. Pociąg strzeżony był przez posterunki wojskowe. Z nieustalonych dotychczas przyczyn nastąpiła straszliwa detonacja, po niej zaś druga i trzecia w paru sekundowych odstępach.

Wszystkie trzy wagony z amunicją wyleciały w powietrze.

Jednocześnie uległy całkowitemu zniszczeniu wagony sąsiednie, a także częściowo uszkodzony został budynek kolejowej straży pożarnej. Na dworcu oraz w okolicy wyleciały wszystkie szyby.

Władze trzymają fakt wybuchu w ścisłej tajemnicy twierdząc, że detonacja nastąpiła wskutek kruszenia dynamitem starego budynku stacyjnego. Cały teren wybuchu otoczony jest silną strażą wojskową i funkcjonariuszami S. S.

Wedle nieprawdziwych pogłosek w czasie wybuchu zginęło 5 żołnierzy

Z OBRONY BIERNEJ STOLICY



Na zdjęciu Marszałek Senatu Miedziński (pierwszy z lewej) i Marszałek Sejmu prof. Makowski podczas kopania dołów przeciwlotniczych przed gmachem Sejmu.



Grupa policjantów i urzędników I go komisariatu p. p. kopiąca doły przeciwlotnicze.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

(2)

...biegłam za nią wołając na pomoc, ...uciekała z taką szybkością, że obawiałam się, żeby nie upadła i nie zraniła siebie i biednej dziewczyny. Dwie dozorczynie przybiegły na mój krzyk i zaczęły ją ścigać razem ze mną. Wtenczas widząc, że ją doganiamy zaczęła wołać z kolei. Ludwiko! Ludwiko! Jest to zapewne imię pani de Carin, albowiem ta ukazała się natychmiast i stanęła bez wahania pomiędzy nami i swoją towarzyszką; zatrzymała nas w chwili kiedy Henrieta wycieńczona, trzymała żebraczkę przyciśniętą do swojego łona, utkwiwszy w nas błyszczące pojrzenie.

— Dlaczego gonicie za Henrietą? — rzekła do nadzorczyń — wiecie o tym dobrze, że ona nie jest obłąkana.

A ponieważ te kobiety zdawało się, że się nie chciały zatrzymać słysząc te wyrazy wymówione z wszelkimi pozorami przytomności umysłu, zwróciła ciła się z żywością ku mnie wołając:

— Oh pani, nie dozwalaj krzywdzić Henriety.

— Ależ ja nie chcę, żeby ją krzywdzono — rzekłam do niej — chcę, ażeby mi oddała to dziecię.

Po raz pierwszy pani de Carin zwróciła się do Henriety i spostrzegła, że trzyma młodą dziewczynę w swoich objęciach. Zbliżyła się do swojej przyjaciółki, która chwyciwszy kamień, zagroziła mnie i pani de Carin wołając:

— Feliksie! Feliksie! Jak się zbliżysz, zabiję cię!

Pani de Carin usłyszawszy te wyrazy, wydała krzyk.

— O! to niepodobna — rzekła — Henrieto! Henrieto! — dodała zbliżając się do niej — czy mnie nie poznajesz, to ja, to Ludwika, przyjaciółka twoja.

Zdawało się, że ten głos uspakaja na chwilę nieszczęśliwą, gdyż znów zaczęła z mniejszym gniewem.

— Odejdź Hortensjo, odejdź! Ty także, ty mnie opuściłaś, oddałaś mnie w moc twojego brata, ty mu dopomogłaś porwać dziecię moje.

Pani de Carin patrzała na nią, a na twarzy jej malował się przestrach niepodobny do opisania. Chciałam się przybliżyć z kolei. Henrieta odwróciła się ku mnie i rzekła do mnie z dziką energią. .

— Czego żąda pani! Czego żądasz ode mnie, matko moja? Zamknęłaś mnie i przeklęłaś, przyjęłam przekleństwo twoje, zostawcie mię w więzieniu, dobrze mi tu, jestem z moim dziecięciem, nie chcę już wyjść z niego.

Kiedy mówiła w ten sposób, pani de Carin spoglądała na mnie z wzrastającym przerażeniem; porwał ją dreszcz nerwowy, twarz jej przybierała zkolei wyraz obłąkania, wtenczas podnosząc rękę do czoła zawołała ze strasznym łkaniem:

— Oh! oh! oh! Udało im się, mój Boże, ona jest obłąkaną i ja... i ja...

Wyjąknęła kilkakrotnie te wyrazy i padła zemdlona przy mnie. Henrieta na nią spojrzała. Henrieta, która w dniu poprzedzającym, zdawało się, że ją tak kocha spojrzała obojętnie na to, że ta wije się na ziemi w strasznych konwulsjach.

Inne kobiety, które przybiegły kiedy się to działo wyniosły panią de Carin, potem chciały wyrwać małą żebraczkę z objęć szalonej, ale dziewczyna zwracając się do mnie zaczęła wołać:

— Pani, pani, ratuj mnie: to matka moja, poznałam ją.

Byłam jakby nieprzytomna. Nie wiedziałam co powiedzieć. Jednak nie zważano ani na prośby dziewczyny, ani na wściekłość jej matki. Na szczęście lekarz nadbiegł w tej chwili i rozkazał, żeby je pozostawiono razem, potem powiedział do Henriety, że pozostawia jej dziecię i sam odprowadził ją do jej celi. Powiedziałam mu dlaczego zajmuję się tą dziewczyną i prosiłam go, żeby chciał mnie zawiadomić co się dziać będzie między nią i obłąkaną.

— Pani — odpowiedział mi — być może, że teraz odkryję tajemnicę, którą śledzę od lat kilku i chciałbym mieć takiego jak pani świadka tego co się stanie

d. c. n.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

53)

— Hanka! Czyżby i ona wiedziała, że Stach ma dzisiaj wyjść? — zastanowiła się na chwilę i twarz jej się skurczyła w jakimś grymasie niezadowolenia. Pozornie, przynajmniej dotychczas Tuśka nigdy nie patrzyła na szczęśliwszą od niej Hankę okiem zazdrosnym. Nie starała się, jak się to powszechnie mówi, odbijać Stacha przyjaciółce. Nie, kokietowała wprawdzie Biernackiego w dawniejszych czasach, ale nigdy nie wyróżniała go więcej, niż innych młodych i przystojnych ludzi, zatrudnionych w przedsiębiorstwie jej ojca. Lecz i to nawet staremu Korfowi nie podobało się. Parokrotnie wprawdzie bardzo oględnie i w formie grzecznej zrobił jej uwagę, aby zbytnio nie forytowała Biernackiego, gdyż nie jest to w podobnych wypadkach przyjęte. A gdy zdziwiła się z tego powodu, ojciec raz powiedział:

— Rozpiętość w socjalnym położeniu między tobą, a tym tam — Biernackim jest tak wielka, że nie może być mowy o jakimkolwiek zbliżeniu między wami. Dlatego życzę sobie, abyś się okazała całkowicie obojętna dla tego człowieka.

Tuśka przyjęła wtedy tę uwagę najzupełniej spokojnie i w pewnych wypadkach przyznawała nawet ojcu słuszność, ale później zaczęła sama z siebie inaczej na to wszystko patrzeć. Biernacki, jeżeli materialnie nie był partią dla niej, to był nią w każdym razie, jeśli o jego zewnętrzne i wewnętrzne walory chodziło. Był to bowiem mężczyzna niebywałej urody męskiej i prawego charakteru. Te cechy równoważyły brak dóbr materialnych, które wprawdzie są pomocne w szczęściu, ale szczęścia samego stworzyć nie potrafią. Pragnęła więc od pewnego czasu zbliżyć się do niego, pozyskać sobie jego przyjaźń choćby na początek, a później może by przyszło i do zwierzeń bliższych i serdeczniejszych. Niestety, w drogę najniespodziewaniej weszła jej Hanka. Z natury dobra i szlachetna i zupełnie pod tym względem do swego ojca nie podobna. Natalia nie rozpaczała, chociaż, po prawdzie, bolało ją to bardzo. Poprzestała więc na dotychczasowym stosunku, łudząc się jedynie chwilami, że wszystko może się jeszcze zmienić radykalnie na jej stronę. Jak dotąd jednak, czekała daremnie. Poszła nawet w swych staraniach tak daleko, że złożyła kaucję za Biernackiego, gdy oto w chwili, gdy się spodziewała, że tylko ona jedna wie o tym, iż Stach w dniu dzisiejszym opuści więzienie — zjawia się Hanka.

Krzywicka poznała ją również z daleka i przyśpieszyła na jej widok kroku.

— Dzień dobry, czy pani czeka na niego? — powiedziała Hanka, nie wymieniając nazwiska Stacha.

— Tak, dowiedziałam się właśnie dzisiaj, że pan Biernacki opuszcza więzienie i dlatego przybyłam, by osłodzić mu pierwsze chwile wolności.

— Jaka pani dobra... Staszek na pewno ucieszy się bardzo,gdy nas obie tu zobaczy. Zawsze miał dla pani wiele sentymentu i szacunku. Ale — ciekawa jestem, kim jest ten dobroczyńca, który złożył za jego wolność wykup?

— Nie mam pojęcia. Dowiedziałam się, że złożono kaucję, ale kto to uczynił, nie zdołałam się dowiedzieć.

— Musiał to być jakiś bardzo szlachetny i miłosierny człowiek.

— Zapewne.

Obie kobiety stały teraz naprzeciw bramy więziennej z oczami utkwionymi w furtę. Ta jednak nie otwierała się dość długo. Ale w końcu zadźwięczały klucze strażnika, furta się uchyliła nieco i w jej otworze ukazał się Biernacki. Serca obu kobiet zadrżały mocno, lecz żadna z tym się nie zdradziła. Tymczasem Stach stanął przy bramie więziennej i zaczął ciekawie rozglądać się dokoła. Dzień był słoneczny i mroźny. Wiatr dość ostry nucił swoje głośne dzisiaj serenady w drutach telegraficznych. Zdawało się, jak gdyby w pierwszej chwili człowiek ten nie chciał uwierzyć, że jest wolny, naprawdę wolny i dlatego stoi na jednym miejscu, nie wiedząc, co ma uczynić: czy iść gdziekolwiek dalej, czy też zawrócić i burzyć się do bramy.

d. c. n.

OBWIESZCZENIE

o obowiązku rzeczowych świadczeń wojennych

Na zasadzie postanowień art. 3 Ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. URP. nr. 30 poz. 200) oraz rozporządzenia Ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Komunikacji podaję do powszechnej wiadomości o powstaniu wobec zarządzenia mobilizacji powszechnej, z mocy samego prawa, z dniem dzisiejszym, obowiązku rzeczowych świadczeń wojennych.

1 Obowiązek rzeczowych świadczeń wojennych polega:

a) na odstąpieniu za wynagrodzeniem na rzecz Państwa prawa własności, użytkowania, używania i innych praw odnoszących się do ruchomości lub nieruchomości, lub ograniczeniu tych praw;

b) na oddaniu za wynagrodzeniem na rzecz Państwa nieruchomości do użytku do swobodnego rozporządzenia;

na podporządkowaniu osób fizycznych prawnych żądaniom władzy w zakresie pewnego określonego wykonywania przez te osoby ich praw majątkowych lub korzystania przez nie z tych praw.

2) Obowiązek świadczeń rzeczowych oraz obowiązek przysposobienia do tych świadczeń rzeczowych ciąży na właścicielach, posiadaczach lub dzierżycielach przedmiotów świadczeń, bądź też na ich prawnych zastępcach albo przedstawicielach.

3) W przypadku niewykonania obowiązku świadczeń rzeczowych lub przysposobienia do tych świadczeń w czasie i w sposób nakazany przez władzę, wykonanie nastąpi w razie potrzeby przy użyciu środków przymusowych.

4) Powołanie do wykonania rzeczowych świadczeń wojennych następować będzie w formie pisemnego nakazu właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej.

5) Osoby uchylające się od spełnienia obowiązku rzeczowych świadczeń wojennych, będą karane w myśl obowiązujących przepisów.

Sosnowiec.

STAROSTA

Pieczęć urzędowa zastępuje podpis Starosty

„Bremen" zatrzymany w Nowym Jorku

Rewizje na statku, aresztowanie 19 pasażerów

LONDYN, 30. 8. Największą sensacją dzisiejszej prasy amerykańskiej obok doniesień z Europy, jest niespodziewana rewizja na wielkim niemieckim motorowcu „Bremen", stojącym w porcie nowojorskim.

„Bremen" zawinął do Nowego Jorku w poniedziałek, przywożąc 1600 pasażerów. Kapitan otrzymał z Niemiec polecenie, by natychmiast podniósł kotwicę i odpłynął do Hamburga.

W ostatniej chwili, kiedy statek miał odpłynąć na pokład przybyli amerykańscy celnicy, przedkładając kapitanowi polecenie departamentu skarbu, nakazujące przeprowadzenie rewizji na statku. Odjazd „Bremen" opóźniony został przez to o dwa dni.

Urzędnicy amerykańscy przeszukali dokładnie cały statek. Powodem rewizji było poszukiwanie przemycanej broni i ujęcie znajdujących się na pokładzie szpiegów.

Władze amerykańskie oświadczyły kapitanowi „Bremen", że podobne rewizje odbywają się na wszystkich statkach, odpływających do Europy. Na francuskiej „Normandie" rewizja trwała tylko kilka godzin.

Po dokonaniu rewizji zatrzymano 14 pasażerów „Bremen", którzy przyjechali z Niemiec, jednak w Nowym Jorku nie wysiedli na ląd. Są oni obecnie przesłuchiwani.

„Bremen" jednak nawet po rewizji nie mógł odpłynąć. Na pokładzie ulokowano oddział policji amerykańskiej. Późnym wieczorem władze portowe oświadczyły, że poddane muszą być zbadaniu wszystkie łodzie ratunkowe niemieckiego motorowca. Zarządzono spuszczenie na wodę łodzi.

„Bremen" stoi nadal w porcie. Prawdopodobnie dziś będzie zwolniony. Kapitan motorowca nie kryje swego niezadowolenia. W podniesionym tonie oświadczył wczoraj, że urzędnicy amerykańscy zamierzają chyba spędzić urlop na jego statku, skoro go nie opuszczają. Kapitan protestował też przeciwko odprowadzeniu aresztowanych pasażerów niemieckich na Ellis Island, do obozu emigranckiego. Władze amerykańskie były jednak niewzruszone — „Bremen" musiał spędzić noc w porcie.

Z Zawiercia

Apel do mieszkanek Zawiercia

O WZIĘCIE UDZIAŁU PRZY KOPANIU ROWÓW.

Organizacja PWK. Pogotowie Społeczne w Zawierciu wzywa wszystkie kobiety do spełnienia obowiązku obywatelskiego przy kopaniu rowów przeciwlotniczych, by stawiały się z własnymi narzędziami w Komendzie PWK. w starostwie pokój nr. 67. Zgłaszać się codziennie w godzinach od 9 rano do 13 i od 16 do 18 wieczorem. W pracy tej niie może zabraknąć ani jednej kobiety.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Cudowne ocalenie

Spotkałem słomianego wdowca, pana Raczka na ulicy. Szedł sobie roześmiany, rozradowany, pogwizdując wesoło.

Gdy go spytałem o przyczynę tak świetnego nastroju odpowiedział mi pytaniem:

— Czy pan wierzy w cudowne ocalenia?

— Owszem wierzę.

Pan Raczek uśmiechnął się.

— A ja dopiero od wczoraj zacząłem wierzyć.

— Dlaczego?

— Ocalałem cudem.

— Od śmierci?

— Gorzej. Śmierć to drobnostka wobec tego co mi groziło!

Ta odpowiedź zaintrygowała mnie mocno.

—Co panu takiego groziło.

Pan Raczek wziął mnie pod rękę i idąc zaczął mi opowiadać:

— Moja żona od trzech tygodni siedzi na letnisku. Od trzech tygodni jestem słomianym wdowcem. I jeżeli pan myśli że z tego korzystam, to pan jest w błędzie. Jestem uczciwym i wiernym mężem. Ale.

— Ale co?

— Ale wczoraj coś mnie skusiło. Spacerowałem wieczorem nad stawem. Patrzę — idzie nad brzegiem samotna niewiasta. Księżyc świeci, tak pięknie na świecie, ona idzie sama i ja idę sam.

— Rozumiem.

Podszedłem do niej i zacząłem ją zagadywać. Powiedziałem, że chętnie zjadłbym w jej towarzystwie kolację.

Nie odpowiedziała mi. Szła wolno i nawet nie spojrzała na mnie. I nagle, kiedy już myślałem, że nic z tego, złapała mnie nerwowo za rękę.

— Wsiądźmy do taksówki —szepnęła.

Wsiedliśmy.

— Dokąd jedziemy? — pytam się.

— Do pana.

Nawet, powiem panu, byłem trochę rozczarowany.

Przyjeżdżamy do domu, otwieram drzwi, wchodzę do pokoju i już chcę przekręcić kontakt elektryczny, kiedy nagle spostrzegam, że prócz nas jeszcze ktoś w ciemnym pokoju.

— Kto tu?! — wołam przestraszony. I włosy stanęły mi dęba.

— To ja! — słyszę głos mojej żony. — To ja, rozpustniku podły, łajdaku! Nie na próżno przyjechałam. Moje przeczucia się sprawdziły!

Rozumie pan, co za sytuacja? Dziwię się, że przez ten moment nie osiwiałem. Stoję jak głupi z obcą kobietą i nie widzę wyjścia, nie widzę ratunku. Znacznie się dramat małżeński, cała rodzina się zjedzie, kompromitacja, separacja, jednym słowem — jestem zgubiony.

I nagle, kiedy już znikąd nie widzę ratunku, moja towarzyszka odzywa się grubym głosem.

— Czego się szanowna pani denerwuje? Nie jestem kobietą. Wojciech Zawadzki, elektrotechnik, do usług.

Moja żona doskoczyła do ściany, przekręciła kontakt.

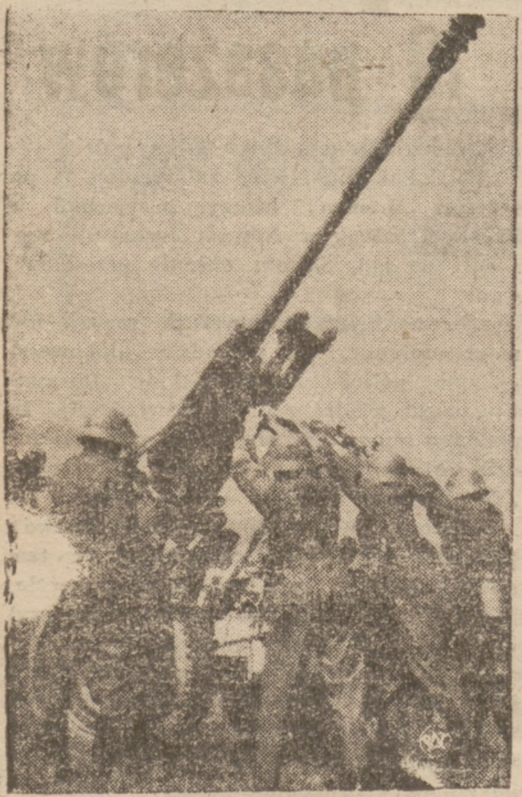
Patrzymy — rzeczywiście. Dama zdejmuje kapelusik i pokazuje uczesaną na przedział męską głowę.

— Widzi pani szanowna, kąpałem się w stawie i mi ubranie buchnęli. Pół dnia przesiedziałem w krzakach a po tym nie było innej rady i świsnąłem jakiejś panience tą kieckę i kapelusik. Pani mąż mnie spotkał, więc go prosiłem, żeby mi jaki garnitur do jutra pożyczył.

Moja żona ze łzami skruchy rzuciła mi się na szyję.

Panu Zawadzkiemu pożyczyłem mój najlepszy garnitur. Bardzo przyzwoity chłop, nazajutrz odesłał.

No i powiedz pan! Czy to nie było cudowne ocalenie?



SZWAJCARIA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBRONY SWEJ NEUTRALNOŚCI

Na zdjęciu działa artylerii przeciwlotniczej szwajcarskiej.

Sygnatura II. Ukł. 3/39.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział II Handlowy na posiedzeniu niejawnym w dniu 22 sierpnia 1939 roku postanowił: otworzyć postępowanie układowe firmy Icek Jama w Będzinie z jej wierzycielami, wyznaczyć Sędzią Komisarzem sędziego handlowego Zygmunta Strokowskiego i nadzorcą sądowym Zenona Salskiego, wyznaczyć termin sprawdzania wierzytelności na dzień 4 i 10 października 1939 roku.



Z TEKI PORTRETÓW

Sir Neville Meyrick Henderson

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

FRANCUZKA Paryżanka udziela lekcji konwersacji i korepetycji. Sosnowiec, Mościckiego 41-a parter m. 1

WPISY na kursy „PRAKTYKA BIUROWA" Katowice, Młyńska 22 przyjmuje się codziennie od 9 do 12-ej rano i od 4 do 7 po południu.

LOKALE

DWA pokoje kuchnia, wygody od 1 września Sosnowiec, Moniuszki 14/7.

UMEBLOWANE pokoje potrzebne. Zgłoszenia do kancelarii Teatru Miejskiego Teatralna 4, tel. 61.203.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PARKANY

żelbetowe, ażurowe, słupy, stalobetonowe, oświetleniowe szczudła do słupów drewnianych rury kanalizacyjne itp. wyroby z betonu wibrowanego poleca tanio „Wiktoria Dąbrowa Górnicza, ul. Narutowicza 41 telefon 68436.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGINĘŁA książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. w Sosnowcu na nazwisko Załma Mnasna, Wodzisław.

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Zawiercie. Bolesław Dworak.

ZGUBIONO książkę wojskową na nazwisko Marian Szkonter, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa wydana przez PKU. Będzin na nazwisko Ajzyk Izaak Szmulewicz.

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin, Kleiman Ichel.

ZAGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów na nazwisko Abel Zaiberg, Sosnowiec, Targowa 21

ZAGUBIONO książeczkę wojskową dnia 28 VIII 39 r. wydana przez PKU. Sosnowiec na nazwisko Iser Helzberg, Sosnowiec Pańska 22

ZAGUBIONO książeczkę wojskową nr. 1907/2822 wydaną przez PKU. Sosnowiec na nazwisko Winter Szyja, która się unieważnia. Sosnowiec, Małachowskiego 8/8

RÓŻNE

ZGINĄŁ portfel z dokumentami, dowodem osobistym i zaświadczeniem P. K. U. Sosnowiec na nazwisko Icek Zelik Heuig. Zwrócić za nagrodą Sosnowiec, ul. Głowackiego 10.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.1[illegible].97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice [illegible]

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski